

MACIEJ MARSZAŁ

Uniwersytet Wrocławski

Włoski faszyzm w interpretacjach polskich socjalistów (1922–1939)

W okresie międzywojennym wśród państw europejskich szczególnym zainteresowaniem mieszkańców kontynentu cieszył się Półwysep Apeniński, będący obiektem rozwiniętego ruchu turystycznego wspartego motywacjami religijnymi i naukowo-kulturalnymi. Intelktualistom o różnych przekonaniach politycznych Włochy dostarczały ze swoją starożytną i chrześcijańską tradycją ważnych podniet umysłowych. Do tych wszystkich elementów doszło po 1922 r. zainteresowanie nowym, nieznanym nigdzie wcześniej, zjawiskiem ustrojowym — faszyzmem zrodzonym w Italii. Od formułowania poglądów na kształtowanie się faszyzmu we Włoszech nie stronili polscy publicyści, politycy i prawnicy. Co więcej, w okresie międzywojennym w polskiej publicystyce politycznej i prawniczej pojawiło się sporo nierzadko wnikliwych opracowań interpretujących doktrynę Benita Mussoliniego i funkcjonowanie stworzonego przez niego reżimu. Wśród licznych politycznych i prawnych interpretacji włoskiego faszyzmu nie mogło zabraknąć analiz polskich socjalistów, którzy niejednokrotnie na łamach prasy zabierali głos na ten temat.

Przedmiotem artykułu jest właśnie ukazanie poglądów intelektualistów o rodowodzie socjalistycznym na nowy ustrój polityczny i społeczno-gospodarczy wprowadzony we Włoszech przez Benita Mussoliniego.

Polscy socjaliści interpretowali włoski faszyzm głównie jako ruch przeciwny komunizmowi i socjalizmowi. Pierwsze komentarze na temat włoskiej doktryny politycznej ukazywały się już 1922 r. na łamach lwowskiego „Dziennika Ludowego” i centralnego organu Polskiej Partii Socjalistycznej „Robotnika”. W lwowskiej gazecie lansowano tezę, że źródłem faszyzmu był protest przeciwko włoskiemu ruchowi robotniczemu. Anonimowy korespondent tego dziennika w tymże roku donosił:

wstrząśnięta swym panowaniem burżuazja nie mogąc legalnymi metodami dojść do wyłącznej władzy, stworzyć chce zbrojne kadry, aby na nich oprzeć swą dyktatorską władzę i zdusić wszystko, co żyć i działać pragnie¹.

Natomiast pierwsze relacje i próby oceny genezy faszyzmu zamieszczone zostały także w „Robotniku”. Już w październiku 1922 r. na łamach tego dziennika rozpoczęła się agresywna agitacja przeciw Mussoliniemu i jego „marszowi na Rzym” określanemu jako „rokosz”². Korespondent dziennika nazwał faszystów „bojówką kapitalistyczno-obszarniczą”, ponieważ posługiwali się oni podobnymi metodami rewolucyjnymi jak komuniści i w rezultacie stali się „prawicowymi bolszewikami”³. Zdaniem nieznanego publicyście gazety faszyzm we Włoszech odniósł zwycięstwo z powodu „dezorganizacji sił ludowych”, które w nieudany sposób dążyły do gwałtownych zmian społeczno-politycznych⁴. Faszyzm był politycznym „wykładnikiem kapitalizmu”, który korumpował życie gospodarcze Italii⁵ i stał się „ucieczką jego przed bankructwem”⁶.

W nurcie socjalistycznym do interpretatorów włoskiego faszyzmu zaliczyć można czołowych polityków polskiej lewicy niepodległościowej, posłów Polskiej Partii Socjalistycznej i publicystów „Robotnika”, a mianowicie Kazimierza Czapińskiego i Mieczysława Niedziałkowskiego. Czapiński w swoich licznych artykułach na łamach „Robotnika” przekonywał, że komunizm i faszyzm to zjawiska polityczne bardzo do siebie zbliżone, ponieważ oba ruchy cechuje duże pokrewieństwo metod terrorystycznych, rządów oligarchicznych, niechęci do demokracji i wolności obywatelskich⁷. Pisał, że istotą faszyzmu jest „dyktatura uzbrojonej burżuazji skierowanej przeciwko klasie robotniczej”⁸. Co znamienne, Czapiński, podobnie jak niektórzy publicyści prawicowi, intelektualnych źródeł włoskiego faszyzmu szukał w teorii krążenia elit Vilfreda Pareto, rewolucyjnym syndykalizmie Georga Sorela i „ideologii Romy” Enrica Corradiniego⁹. Według niego faszyzm przechodził dwie fazy rozwoju. Pierwsza nacechowana była nieustannymi walkami z działaczami robotniczymi w imię obrony interesów tzw.

¹ „*Idealy*” faszystów, „Dziennik Ludowy” 1922, nr 280, s. 1.

² *Rokosz faszystów*, „Robotnik” 1922, nr 297, s. 1.

³ *Rząd faszystów*, „Robotnik” 1922, nr 298, s. 4.

⁴ *Zwycięstwo faszystów*, „Robotnik” 1922, nr 299, s. 1; zob. także: *Mussoliniada*, „Robotnik” 1922, nr 330, s. 3; *Nieco o faszyzmie*, „Robotnik” 1923, nr 3, s.1; *W faszystowskim raj*, „Robotnik” 1923, nr 108, s. 1; *Pod jarzmem faszyzmu*, „Robotnik” 1923, nr 124, s. 1; *Rok faszyzmu we Włoszech*, „Robotnik” 1923, nr 352, s. 1.

⁵ *Prawdziwe oblicze faszyzmu*, „Robotnik” 1924, nr 168, s. 1.

⁶ *Dziesięciolecie faszyzmu*, „Robotnik” 1932, nr 358, s. 2; por. *The road to fascism*, „Contemporary European History” 2002, nr 11, s. 273–303.

⁷ K. Czapiński, *Komunizm a faszyzm. Ciekawe pokrewieństwa*, „Robotnik” 1927, nr 28, s. 1; zob. także: *idem*, *Studiuujemy faszyzm. Dyspozycje odczytowe*, „Oświata i Kultura” 1931, nr 4 i 5; *idem*, *Walka robotników o zwycięstwo. Zarys dziejów myśli socjalistycznej*, Warszawa 1935, s. 3–32.

⁸ K. Czapiński, *Pięćciolecie faszyzmu. Faszyzm a klasa robotnicza*, „Robotnik” 1927, nr 324, s. 1.

⁹ K. Czapiński, *Faszyzm współczesny*, Warszawa 1932, s. 17–21.

średniej burżuazji. Drugi okres charakteryzował się reprezentowaniem wielkiej burżuazji i oznaczał całkowite zniesienie demokracji przez skasowanie wolności prasy i zebrania¹⁰. Natomiast przyjaciel Matteottiego¹¹, Niedziałkowski, na początku 1923 r. genezy włoskiego faszyzmu doszukiwał się w siedmiu źródłach: 1) antykomunistycznej akcji obronnej burżuazji, 2) odruchu mas żołnierskich przeciwko wybuchowi komunistycznym, 3) odruchu inteligencji i młodzieży włoskiej przeciwko kryzysowi społeczno-gospodarczemu, 4) rozczarowaniu mas robotniczych działalnością komunistów, 5) zmęczeniem mas robotniczych ustawicznymi strajkami, bezrobociem i anarchią produkcji, 6) zniechęceniu mas społecznych do działalności „starych” liberalnych partii mieszczańskich, 7) wkroczeniu na scenę polityczną mafii i tajnych związków, które dzięki faszyzmowi mogły „dać upust swojemu temperamentowi”¹². Według Niedziałkowskiego faszyzm był próbą zbrojnej dyktatury klas posiadających przeciwko klasie robotniczej. Pisał:

Faszyzm zdruzgotał podstawy demokracji, demokracja była orężem proletariatu. „Czarne koszule” stanowią armię szturmową kapitału finansowego i przemysłowego. I dlatego walka pomiędzy socjalizmem a faszyzmem — to walka na śmierć i życie bez kompromisu i bez pardonu¹³.

W gronie interpretatorów włoskiego faszyzmu znalazł się także polityk starszego pokolenia polskich socjalistów Leon Wasilewski, który twierdził, że „faszyzm jest nieprawym dzieckiem Wielkiej Wojny i bolszewizmu”. W jego ocenie dyktatura faszystowska nie wyklucza wzajemnego pokrewieństwa, a nawet podobieństwa z bolszewizmem. Wasilewski konstatował: „Podobieństwa te wypływają z jednego i tego samego źródła — z metod przymusu i gwałtu, wspólnego obydwu systemom, z zasadniczego antydemokratycznego nastawienia tak faszyzmu, jak i bolszewizmu”¹⁴. Do głównych podobieństw tych dwóch ruchów Wasilewski zaliczył wystąpienie w nich „wodza”, który miał mistyczny charakter,

¹⁰ K. Czapiński, *Pięćdziesiąt lat...;* zob. także: *idem, Z ideologii faszyzmu*, „Robotnik” 1938, nr 51, s. 4; *idem, U źródeł wojny. Faszyzm a wojna*, „Robotnik” 1935, nr 446, s. 3.

¹¹ M. Niedziałkowski, *Matteotti*, „Robotnik” 1934, nr 209, s. 1.

¹² M. Niedziałkowski, *List z podróży. Tragedia socjalizmu włoskiego*, „Robotnik” 1923, nr 51, s. 1; *idem, Demokracja parlamentarna w Polsce*, Warszawa 1930, s. 3–120; *idem, Teoria i praktyka socjalizmu wobec nowych zagadnień*, Warszawa-Kraków 1926, s. 94–136; zob. także: M. Śliwa, *Mysł polityczna Mieczysława Niedziałkowskiego (1893–1940)*, Warszawa 1980, s. 85–185; *idem, Mysł polityczna Mieczysława Niedziałkowskiego*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. 5. *W kręgu twórców myśli politycznej*, red. H. Zieliński, Wrocław 1983, s. 199–250.

¹³ M. Niedziałkowski, *Legenda faszyzmu*, „Robotnik” 1926, nr 295, s. 1; zob. także *idem, Faszyzm*, „Robotnik” 1929, nr 179, s. 1. W podobnym tonie przewijały się wypowiedzi publicystów socjalistycznych w dwutygodniku „Kuźnia”, na którego łamach pisano: „Burżuazja przemysłowa i agrarna finansowała organizację faszystowską, prasa burżuazyjna usprawiedliwiała zbrodnie faszystowskie. Rząd pozostawił faszystom wolną rękę, kierownictwo armii dostarczyło im broni, wielu wysokich generałów układało plany i instrukcje dla organizacji faszystowskich. Robotnicy natomiast byli stale rozbrajani i przez władze państwowe przesładowani”. Zob. szerzej *Czarne koszule*, „Kuźnia” 1931, nr 2, s. 1.

¹⁴ L. Wasilewski, *O drodze do socjalizmu i pokoju*, Warszawa 1936, s. 11.

i ideologii przypominającej „nową religię”. Podkreślał, że doktryny polityczne Mussoliniego i Stalina przekraczają granice ich własnych państw i aspirują do roli uniwersalistycznych, niejednokrotnie szerząc imperializm wśród własnych obywateli¹⁵. W podobnym tonie wypowiadał się profesor prawa Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie, także socjalista Ludwik Kulczycki, który twierdził, że zjawisko faszyzmu związane było z ogólnoeuropejskim kryzysem państwa. Na dowód Kulczycki przytaczał powojenną recesję gospodarczą i osłabienie siły organizacyjno-politycznej państwa. Twierdził, że faszyzm był reakcją warstw średnich przeciwko komunizmowi, dlatego:

Obóz antysocjalistyczny nie dowierza parlamentaryzmowi demokratycznemu obawiając się, że nie będzie on miał dość siły, aby powstrzymać niebezpieczeństwo socjalistyczne, dlatego pragnie go przekształcić na ustrój inny. Najskrajniejszym, ale nie jedynym, wyrazem tego kierunku jest faszyzm¹⁶.

Należy podkreślić, że podobne skojarzenia jak Kulczycki, na temat genezy włoskiego faszyzmu, miał polityk żydowskiego Buntu Wiktor Alter, który w faszyzmie dostrzegał „najsukuteczniejszą broń kapitalizmu”. W jego ocenie faszyści zawierali sojusze z przedstawicielami wielkiego kapitału, których celem było zapewnienie posiadania warstw uprzywilejowanych. Dojście faszystów do władzy wyeliminowało komunistów z gry politycznej i oddaliło wybuch proletariackiej rewolucji. Alter pisał: „Faszyzm oznacza ucisk jednostki w narodzie i ucisk narodów w uniwersalizmie”¹⁷. Z kolei publicyści „Robotnika” i politycy PPS Daniel Gross i Herman Liberman podkreślali, że źródłem faszyzmu były trudności gospodarcze¹⁸ i kryzys prawa w powojennej Italii¹⁹.

Wśród członków PPS interpretacji włoskiego faszyzmu dokonywali także radykalni działacze tej partii. Warto tu wspomnieć o stanowisku publicysty tygodnika „Prawo Ludu” Mariana Porczaka, który przekonywał, że faszyzm we Włoszech powstał, aby chronić — co ciekawe — interesy Kościoła katolickiego przed komunizmem²⁰. Natomiast publicysta „Myśli Socjalistycznej” Łukasz Łozowski

¹⁵ *Ibidem*, s. 12; zob. także L. Wasilewski, *Europa po wojnie*, b.m. r.w., s. 60–75.

¹⁶ L. Kulczycki, *Kryzys państwa współczesnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1930, z. 1, s. 268; *idem*, *Nauka o państwie*, Warszawa 1929, s. 214–233.

¹⁷ W. Alter, *Człowiek w społeczeństwie*, Warszawa 1938, s. 110.

¹⁸ D. Gross, *U źródeł faszyzmu. Problem finansowy*, „Robotnik” 1933, s. 369, s. 2; zob. także *idem*, *U źródeł faszyzmu. Trudności gospodarcze demokracji politycznej*, „Robotnik” 1933, nr 360, s. 3.

¹⁹ H. Liberman, *Kryzys prawa*, „Robotnik” 1932, nr 380, s. 3; zob. także S. Posner, *Umiłowanie wolności*, „Robotnik” 1926, nr 311, s. 1.

²⁰ M. Porczak, *Religia a polityka*, Kraków 1928, s. 53–64; *idem*, *Piatiletka sanacyjna w piątą rocznicę zamachu majowego 1926 r.*, Kraków 1931, s. 3–64; *idem*, *Dyktator Józef Pilsudski i „pilsudczycy”*, Kraków 1930, s. 96–96; *idem*, *Rewolucja majowa i jej skutki*, Kraków 1927, s. 5–80; *idem*, *Walka robotników z reakcją w listopadzie 1923 r.*, Kraków 1923, s. 7–62; D. Nałęcz, *Adam Skwarczyński od demokracji do atorytaryzmu*, Warszawa 1998, s. 5–227. W przededniu wybuchu II wojny światowej ukazała się broszura J.M. Borskiego przetłumaczona z języka rosyjskiego, która wskazywała na ścisły sojusz socjalizmu z faszyzmem. Autor twierdził, że socjalizm po konferencji

twierdził, że faszyzm stanowił całkowicie samodzielną, spontaniczną rewolucję mieszczańską. Łozowski nie zgadzał się ze swoimi towarzyszami, że faszyzm był tylko „produktem ubocznym” drobnomieszczaństwa, lecz w przeciwieństwie do nich przyjmował tezę o „genetycznym” związku drobnomieszczaństwa z faszyzmem. Świadczyć o tym miała ideologia korporacyjna, jaką lansował faszyzm. Łozowski pisał:

Koncepcja ustroju korporacyjnego [...] jest programem okiełzania interesów burżuazji i proletariatu w imię dobra ogółu (tzn. mieszczanina). [...] Ta właśnie tendencje daje wyraźny dowód, że w genetycznym rozwoju cywilizacji współczesny faszyzm stanowi etap przejściowy od rewolucji francuskiej, który stworzyła nacjonalizm wyłącznie duchowy, do przyszłej rewolucji socjalnej, której zadaniem jest stworzenie bezklasowych narodowych wspólnot gospodarczo-duchowych²¹.

Łozowski przekonywał, że mieszczaństwo przez stworzenie faszyzmu pragnęło z jednej strony „uduchowić gospodarkę”, z drugiej doprowadzić do „umaterialnienia wspólnoty idealnej” (tzn. przeniesienia pojęć narodowych na grunt gospodarczy). Należy podkreślić, że podobne skojarzenia na temat genezy władzy Mussoliniego miał polityk lewego skrzydła PPS, publicysta i historyk socjalizmu Adam Próchnik, który twierdził, że faszyści to ruch mas drobnomieszczańskich, a nie zbrojne ramię kapitalistów. W jego przekonaniu rzeczywistą siłą napędową ruchów faszystowskich stanowiły tzw. warstwy pośrednie, spauperyzowane i zdeklasowane w wyniku I wojny światowej. Próchnik konstatował:

Mogą się spotkać pod sztandarem faszyzmu sfery drobnomieszczańskie i kapitalistyczne, mogą się znaleźć w jednym obozie, ale ten obóz nie może, bo nie jest w stanie, reprezentować szczerze i z pomyślnym skutkiem interesów obu tych warstw²².

Nieco inny wydzźwięk w interpretacji włoskiego faszyzmu mieli lewicowy publicysta i pisarz polityczny Leon Kruczkowski, a także profesor pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego Zygmunt Mysłakowski. Interpretowali oni doktrynę Mussoliniego jako wyraz upadku liberalizmu i demokracji parlamentarnej. Leon Kruczkowski w książce *W klimacie dyktatury* (Kraków 1938) nakreślił swoje stanowisko wobec przemian społeczno-politycznych na Półwyspie Apeński. W jego ocenie faszyzm był wynaturzeniem kultury mieszczańskiej

w Monachium pogrążył się w bardzo ostrym kryzysie i przekonywał, że tylko partia komunistyczna jest prawdziwym nośnikiem robotniczych interesów. Zob. szerzej J.M. Borski, *Socjalizm a faszyzm. Kryzys w socjalizmie*, Warszawa 1939, s. 3 nn.

²¹ Ł. Łozowski, *Faszyzm a rewolucja. (Próba historycznej syntezy dziejów)*, Warszawa 1936, s. 40.

²² A. Próchnik, *Podłoże faszyzmu*, „Lewy Tor. Miesięcznik Społeczno-Literacki” 1936, nr 4, s. 1–3; zob. także: *idem*, *Zagadnienie tzw. warstw pośrednich*, „Lewy Tor. Miesięcznik Społeczno-Literacki” 1935, nr 9–10, s. 7; A. Grot, *Jak rodzi się wróg?*, „Epoka” 1937, nr 1, s. 5–7; K. Rosselli, *Socjalizm włoski a walka o wolność*, „Epoka” 1937, nr 14, s. 8–10; L. Hochberg, *Dziesięciolecie „Marszu na Rzym”*, „Epoka” 1932, nr 5, s. 8–10; zob. także A. Jaeschke, *Mysł społeczno-polityczna Zygmunta Zaremby w latach 1916–1967*, Kraków 1992, s. 71–167.

ukształtowanej na początku XX w. Kruczkowski postawę mieszczańską nazywał „dulszczyzną” albo „kołtuństwem”, która oznaczała „formację społeczną, wytworzona w końcowych stadiach rozwoju kapitalizmu”. Postawa ta charakteryzowała się z jednej strony pełną respektu wiarą w ustrój demokratyczny, niechęcią i pogardliwym stosunkiem do robotników, kultem nacjonalistyczno-imperialistycznym, z drugiej — brakiem realnego poczucia jakichkolwiek więzi zbiorowych i ambicji politycznych. Kruczkowski, charakteryzując postawę „dulszczyzny”, twierdził, że po I wojnie światowej przyczyniła się ona do wzmożenia procesów psychicznych w postawach politycznych niektórych jednostek. Pisał:

I oto pewnego dnia „kołtun” ubojowił się politycznie. Z czterech ścian swojego aspołecznego bytowania wyszedł na ulicę. Zaktywizował swoje rozczarowanie do ustroju, z którym jeszcze wczoraj czuł się związany na śmierć i życie; uświadomił tlejącą w sobie zawsze niechęć do proletariatu, rozognił swoje ksenofobie, rozwścieklił swój antysemityzm, wyzwolił całą swoją nicość moralną, całą „dulszczyzną” duchową — i zaczął „robić historię!” Stał się klientem faszystów [podkr. — M.M.]²³.

Ten nieco przydługi cytat ukazuje sposób pojmowania przez Kruczkowskiego faszystów. Według niego po I wojnie światowej ukształtowały się „wspólne fronty kołtuństwa”, które zaczęły demonstrować zoologiczną nienawiść do drugiego człowieka. Życie publiczne zaczęło charakteryzować się prymitywizmem i chamstwem. Kruczkowski krytykował tezę, że faszystowski był „ruchem młodych”. W jego ocenie właściwym i głównym inspiratorem ideologii faszystowskiej nie był Benito Mussolini, ale starszy od niego sześćdziesięcioletni Gabriel d’Annunzio²⁴. Ponadto Kruczkowski zauważył, że tzw. rewolucja Mussoliniego szybko i łatwo ułożyła sobie stosunki ze „starą monarchią włoską i całym stojącym za nią światem przywilejów urodzenia i pieniądza”²⁵.

Natomiast Zygmunt Mysłakowski jako członek Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela²⁶ podkreślał, że włoski faszystów, wyrastał z postaw społecznych powojennego mieszczaństwa. Mysłakowski przekonywał, że XIX w. był dla

²³ L. Kruczkowski, *W klimacie dyktatury*, Kraków 1938, s. 47; zob. także *idem*, *U źródeł nacjonalizmu*, „Lewy Tor. Miesięcznik Społeczno-Literacki” 1935, nr 7–8, s. 14–18.

²⁴ Gabriele d’Annunzio (1863–1938), poeta, dramaturg, powieściopisarz, przedstawiciel włoskiego dekadentyzmu. W 1897 r. poseł z ramienia skrajnej prawicy, w czasie I wojny światowej opowiadał się za udziałem Włoch po stronie państw ententy. Inspirator i organizator „marszu na Fiume” (1919). Podczas okupacji Fiume (Rijeki) w latach 1919–1920 pragnął stworzyć państwo o modelu korporacyjnym, tzw. Ligę Fiumańską. Metoda zdobycia władzy przez D’Annunzia stanowiła punkt odniesienia do późniejszego przejęcia rządów przez Benito Mussoliniego, którą duce włoskich faszystów zastosował w „marszu na Rzym”.

²⁵ L. Kruczkowski, *W klimacie...*, s. 9–10; por. pisarską relację na temat Włoch i faszystów Wacława Rogowicza, *Reflektorem po czarnych koszulach. To i owo o faszystach*, Warszawa 1932, s. 25–30. Por. także T. Wieniawa-Długoszowski, *Na wulkanie*, „Po Wolność” 1926, nr 23, s. 1–2.

²⁶ Zygmunt Mysłakowski (1890–1971), profesor w Katedrze Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczeń profesora Władysława Heinricha. Działacz Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Po II wojnie światowej rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie.

burżuazji „okresem ciszy”, w którym uzyskała ona względne poczucie bezpieczeństwa, mogąc gromadzić bogactwo i prestiż społeczny. Jego zdaniem, ten okres skończył się na początku XX w., kiedy z mieszczańskiej kultury wyłoniły się jednostki „myślące”, które zapragnęły zmian politycznych, społecznych i kulturowych. Rozpoczęła się walka ideologiczna z „podstawami metafizycznymi dawnej struktury polityczno-społecznej”. Mysłakowski twierdził, że walkę tę prowadził Benito Mussolini, Enrico Corradini i Giovanni Gentile²⁷. W 1938 r. pisał:

Kolektywizm, totalizm wszędzie zwyciężają. Jako ruch „młodszy” socjologicznie, jeszcze nie lub nie dość skompromitowany i przeżyty ruch przybierający, obdarzone są większą dynamiką²⁸.

Mysłakowski zwracał uwagę na nieprzewidywalność faszyzmu, jego nieodgadnione cele i przyszłe zamierzenia ustrojowe. Konstatował:

Będzie to najprawdopodobniej jakaś forma demokracji, nieznaną nam może bliżej w szczegółach, dostosowaną do zmienionych form cywilizacji technicznej, ale wyrażająca odwieczne prawo człowieka do indywidualności, godności i twórczości²⁹.

Spśród polskich socjalistów chyba najbardziej oryginalną interpretację włoskiego faszyzmu zaprezentował członek Polskiej Partii Socjalistycznej, redaktor „Przeglądu Socjologicznego”, socjolog i historyk idei Aleksander Hertz³⁰. W 1935 r. socjolog ten określił faszyzm jako ruch kombatancki warstw średnich. W ocenie Hertza do najważniejszych haseł doktryny Mussoliniego należało zaliczyć: antyracjonalizm, antyliberalizm i antydemokratyzm. W szczególności najważniejszym składnikiem doktryny Mussoliniego był antyracjonalizm, którego

²⁷ Gentile Giovanni (1875–1944), filozof, profesor uniwersytetu w Rzymie, jeden z czołowych ideologów włoskiego faszyzmu, nazywany ojcem faszyzmu. Inspirowana przez heglizm doktryna Gentilego, określana mianem aktualizmu, stanowiła fenomenologię ducha rozumianego jako czysty akt myśli, w którego obrębie rozwija się absolut. Za przejaw tego ducha Gentile uważał rządy Mussoliniego. Nic też dziwnego, że wódz włoskich faszystów cenił tego filozofa. W latach 1919–1924 był on ministrem oświaty. Na tym stanowisku zasłynął jako twórca reformy edukacyjnej opartej na założeniach antysejentyistycznych i antyracjonalistycznych. Za cel postawił sobie, aby idealizm stał się cechą podstawową włoskiej edukacji, co miało zasadnicze znaczenie w indoktrynacji młodzieży w kierunku faszystowskim. W latach 1924–1925 Gentile stał na czele Commissione dei Quindici opracowującej ustawodawstwo skierowane przeciwko tajnym stowarzyszeniom i masonerii. Równocześnie przewodził Commissione dei Diciotto, która zajmowała się reformą ustroju Włoch w kierunku totalitarnym i korporacyjnym. Autor między innymi: *Teoria generale dello Spirito come atto puro* (1916), *Che cosa è il fascismo* (1924) i *Origini e dottrina del fascismo* (1934).

²⁸ Z. Mysłakowski, *Totalizm czy kultura*, Kraków 1938, s. 15.

²⁹ *Ibidem*, s. 16–17.

³⁰ Aleksander Hertz (1895–1983), socjolog i historyk idei, członek Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, Polskiej Organizacji Wojskowej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Do 1926 r. gorący zwolennik polityki Józefa Piłsudskiego. Publikował w „Przeglądzie Socjologicznym”, „Drodze”, „Wiedzy i Życiu”. Zajmował się przyczynami i genezą totalitaryzmu. Autor wielu prac na ten temat.

podłoże Hertz dostrzegał w ruchu kombatantów głoszących kult czynu i braterstwa³¹. Pisał:

Jeżeli chodzi specjalnie o faszyzm włoski, to poza pragmatyzmem, Bergsonem i Sorelem bardzo silnie zaznaczył się tu wpływ futuryzmu. Kult życia jako ciągle zmiennego stawania się, pochwała żywotności...³²

Natomiast antyliberalizm wyrażał się w „absolutystycznej suwerenności państwa w stosunku do jednostek”. Według Hertza faszyzm nawiązywał do teorii Tomasza Hobbesa i jego koncepcji Lewiatana. Faszyzm przekreślał tak ważne dla liberalizmu rozróżnienie pomiędzy sferą publiczną a prywatną. Faszyści upaństwowili całość życia państwowego. Faszystowski antyliberalizm według Hertza powiązany był z antydemokratyzmem, który uwidaczniał się w likwidacji demokracji parlamentarnej we Włoszech.

Hertz dowodził, że geneza faszyzmu mogła mieć także swoje korzenie w wynaturzeniu tzw. ideologii kombatantstwa. Za Florianem Znanieckim³³ przyjmował, że w grupie wojskowych powstawały tzw. bohemy zabawowe, które nacisk kładły na idealizację koleżeństwa wojskowego. Według Hertza zabawy w wojsku mogły mieć charakter „nienormalny”, objawiając się pewnymi „zбочzeniami”. Po wojnie pewne grupy kombatantów pragnęły kontynuować swoją zabawę, organizując się w partię o wojskowym charakterze. Zdaniem Hertza grupa zabawowa (bojowa) wytwarzała swoisty komunizm koleżeński, który polegał na wspólnym spożywaniu posiłków, dzieleniu wspólnych trosk i kłopotów i wspólnym spędzaniu czasu wolnego. Na tym właśnie podłożu powstała partia faszystowska w której jednostki o zachwianej postawie psychicznej mogły realizować swoje pragnienia.

Ta ideologia „sitwy” wykazuje znaczną trwałość i przez długi czas po opuszczeniu służby wojskowej znajduje dla siebie wyraz wzajemnego popierania się kolegów z wojska, którzy kiedyś jedli wspólnie z jednego kotła³⁴. [...] Włoska ideologia wojenna była w znaczniej mierze wytworem bohemy. Najbardziej bohemowe grupy polityczne, jak np. inteligency anarchiści, przeważnie stały się militarystycznymi, ludzie bohemy stworzyli podstawę I Brygady Legionów Polskich³⁵.

Na lewym skrzydle polskiej sceny politycznej podobną opinię na temat genezy włoskiego faszyzmu wyrażał Kazimierz Zakrzewski. Co prawda, ten profesor historii przyjmował, że włoski faszyzm zrodził się w proteście przeciwko

³¹ Zob. szerzej B. Mussolini, *Pamiętnik z czasów wojny*, Poznań b.r.w., s. 3–191; zob. także P. Monelli, *Mussolini*, Warszawa 1973, s. 1–301.

³² A. Hertz, *Główne kierunki społeczno-polityczne a ruch oświatowy*, Warszawa 1935, s. 35; zob. także T. Hołówko, *Dlaczego trzeba zmienić konstytucję?*, Warszawa 1930, s. 3–57.

³³ Zob. szerzej: F. Znaniecki, *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, Lwów 1936, s. 305–308; G. Godlewski, *Lekcja kryzysu. Źródła kulturalizmu Floriana Znanieckiego*, Warszawa 1997, s. 5 nn.

³⁴ A. Hertz, *Drużyna wodza*, „Przegląd Socjologiczny” 1937, s. 677.

³⁵ *Ibidem*.

liberalnemu państwu, ale na początku lat trzydziestych XX w. uwypuklił kombatancki wymiar ruchu Mussoliniego. Dla Zakrzewskiego powstanie faszyzmu możliwe było dzięki „rewolucji kombatanckiej”, która polegała na zdobyciu władzy przez ludzi walczących na frontach I wojny światowej o zwycięstwo swojego kraju. Zakrzewski pisał:

Rewolucja kombatancka jest to działanie takich czynników, które w wojnie wzięły świadomy udział [...]. Czynniki te po zakończeniu wojny przekonują się, że wynik jej przyniósł przewagę czynników pasożytniczych, które dzięki wojnie — za frontem umiały zdobyć fortunę i władzę³⁶.

Zakrzewski konstatował, że właśnie z tych czynników wyrastał gniew byłych żołnierzy i ich dążenie do przewrotu, którego celem było obalenie plutokracji i państwa liberalno-burżuazyjnego. W 1933 r. w swych wywodach na temat genezy włoskiego faszyzmu Zakrzewski uznał:

Faszyzm włoski przyszedł do władzy w r. 1922; w perspektywie dziesięciolecia jest to ruch bezpośrednio-powojenny. Przez pewien czas miał wygląd konstruktywnego socjalizmu; był dziełem włoskich patriotycznych syndykalistów republikańców, a nade wszystko przedstawia pochodł rewolucji kombatanckiej³⁷.

Do zwolenników interpretacji genezy włoskiego faszyzmu jako zjawiska kombatanckiego przyłączył się także publicysta, polityk umiarkowanej „lewicy” piłsudczykowskiej, tzw. liberalno-inteligenckiej, redaktor i wydawca tygodnika „Głos Prawdy” Wojciech Stpiczyński³⁸. Ten przyjaciel Piłsudskiego pisał, że faszyzm we Włoszech powstał dzięki „szeregom młodym, którzy przeszli wojnę z karabinem w rękę”. Zdaniem krytycznego wobec faszyzmu Stpiczyńskiego, w społeczeństwie włoskim, zmęczonym skutkami wojny, narastał konflikt pomiędzy politykami a żołnierzami powracającymi z frontu. Poczucie „kalekiego zwycięstwa”, jakie mieli Włosi po I wojnie światowej, sprawiło, że kombatancki wzięli na siebie obowiązek obrony ojczyzny przed „zgubną grą” polityków. Stpiczyński twierdził, że zamach stanu dokonany przez Mussoliniego w 1922 r. był gwałtem na prawach parlamentu, co doprowadziło do dyktatury, w rezultacie której społeczeństwo utraciło swoje prawa i wolności obywatelskie. „Mussolinizm”, czyli dyktatura, która ograniczała włoski parlamentaryzm i wprowadzała terror polityczny, zaczęła być sprzeczna z oczekiwaniami społecznymi. Już w 1924 r. pisał:

Mussolini zdaje sobie sprawę z tragicznego nieporozumienia, którego jest autorem i reżyserem. To co miało być wielkim odrodzeniem Włoch, stało się przyczyną ich rozdarcia wewnętrznego, które w chwili obecnej doszło do ostrego zaognienia³⁹.

³⁶ K. Zakrzewski, *Walka o mit*, „Droga” 1930, nr 1, s. 36.

³⁷ K. Zakrzewski, *Polska i Europa wobec przewrotu niemieckiego*, „Przełom” 1933, nr 4, s. 3.

³⁸ Zob. szerzej A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1968, s. 254–259.

³⁹ W. Stpiczyński, *Krwawe owoce eksperymentu faszystowskiego*, „Głos Prawdy” 1924, nr 43, s. 424; zob. także: *Benito Mussolini*, „Głos Prawdy” 1924, nr 28, s. 177–179; *idem*, *Głos prawdy*,

Oprócz interpretacji genezy włoskiego faszyzmu wśród polskich socjalistów pojawiły się także opinie poruszające problem totalnego państwa i jego głównych składników: wodza, a także monopartii. Wspomniany wcześniej socjolog Aleksander Hertz totalizm uważał za najwyższą organizację życia zbiorowego. W ocenie tego klasyka polskiej socjologii polityki państwo totalne musi być jednorodne dzięki istnieniu jednej partii, która pacyfikowała całą wolę narodu. Hertz zaznaczał, że we włoskim państwie totalnym doszło do upaństwowienia partii politycznej, wskutek czego powstała partyjna milicja i biurokracja. Nieodzownym elementem italskiego totalizmu był dla Herta kult silnej władzy, którego genezy doszukiwał się we wpływach lewicowej myśli politycznej.

W połowie wieku XIX zwolennicy blanquizmu i bakunizmu głęboko byli przekonani, że wystarczy pochwycenie władzy i bezwzględne jej wykonanie, by przebudować cały porządek społeczny. Mussolini wyrósł w atmosferze radykalnego włoskiego socjalizmu, obfitującego w pierwiastki utopizmu i anarchizmu, zachował ów dawny bakunizm, oczywiście z tą różnicą, że konsekwencją silnej władzy nie jest dla niego likwidacja państwa jako takiego⁴⁰.

Według Herta militaryzacja polityki, silna władza wodza i jego drużyny, a także monopartia to główne znamiona totalizmu. Ponadto Hertz spośród polskich socjalistów najpełniej wypowiadał się o monopartii i instytucji wodza. Hertz wyróżnił dwa rodzaje partii politycznych: reprezentacyjne i integralne. Stronnictwa reprezentacyjne były ugrupowaniami typu liberalno-demokratycznego, a ich główna działalność koncentrowała się na akcie wyborczym. Według Herta stronnictwo integracyjne (integralne) było partią o silnej więzi nie tylko politycznej i ideologicznej, ale także osobistej. Jego zdaniem stronnictwo nabierało cech właściwych grupom wyznaniowym. Hertz przekonywał, że Narodowa Partia Faszystowska posiadała cechy partii integralnej o wyraźnych cechach zmilitaryzowania i „ubojowienia”. Przyczyn tego zjawiska doszukiwał się w aktywnym udziale kombatantów w życiu społeczno-politycznym, których główną cechą był wysoki stopień „bojowości i ubojowienia”. Hertz przyjmował, że partia faszystowska została utworzona na wzór armii, w której istnieją żołnierze, oficerowie sztabowi i „wódz”. Do głównych cech „monopartii” zaliczył dyktatorską władzę wodza, u którego boku pozostaje wierny mu sztab oficerów. Obok wodza istniała cała hierarchia jednostek kierowniczych, nominowanych przez niego i wyposażonych w prawa nominowania i rozkazywania innym. Hertz pisał, że wewnętrzna organizacja monopartii dzieli się na określone jednostki taktyczne, które swoim zasięgiem obejmują odpowiednie sfery życia społecznego. Wśród członków stronnictwa obowiązywała bezwzględna dyscyplina w stosunku do zwierzchników, a w szczególności do „wodza”. Dyscyplina ta wyrażała się

Warszawa 1930, s. 199–281; por. R. Michalik, *Mussolini wódz faszystów*, Warszawa 1930, s. 48–64; A. Lepre, *Mussolini*, Roma-Bari 1998, s. 3–122.

⁴⁰ A. Hertz, *Główne kierunki społeczno-polityczne...*, s. 43; por. K. Zakrzewski, *Państwo totalne czy społeczeństwo społeczne*, „Naród i Państwo” 1936, nr 7, s. 3–4; J. Hoppe, *Naród żołnierzy*, „Jutro Pracy” 1938, nr 5, s. 1.

w obowiązkowym wykonywaniu rozkazów — odmowa groziła sankcjami dyscyplinarnymi. Hertz zauważył, że partia faszystowska silnie akcentowała swoją odrębność grupową przez noszenie mundurów kroju wojskowego, dystynkcje, odznaki i godła. Mundur miał podkreślać nie tylko odrębność organizacyjną, ale przede wszystkim „honor partyjny”, który dla faszystów miał być najważniejszy. W państwie totalnym kolejną cechą monopartii według Hertza był sposób werbowania członków, opierający się na zasadach ścisłej selekcji, opartej na kryterium wieku kandydatów, ich walorach fizycznych i bojowych. Hertz twierdził:

Doskonały członek partii to człowiek, który by od dzieciństwa przechodził przez wszystkie stopnie wychowawcze i w ten sposób przez całe życie, aż do śmierci pozostawał w obrębie grupy i jej wpływów kształtujących⁴¹.

Ostatnią cechą „monopartii” wyróżnioną przez Hertza było wyodrębnienie w niej specjalnej podgrupy bojowej, organizacji paramilitarnej, która całkowicie opierała się na zasadach wojskowych. Była to „kadra kadr”, która zajmowała stanowisko uprzywilejowane⁴². Hertz dodawał, że specyfiką włoskiego faszyzmu była początkowa jego polityczna różnorodność. Tłumaczył, że w pierwszym okresie istnienia Narodowej Partii Faszystowskiej do jej szeregów przystępowali socjaliści, anarchiści, syndykaliści, a dopiero w dalszej kolejności nacjonałiści. Według Hertza ta różnorodność miała wpływać na rozwój „władztwa Mussoliniego”, ponieważ „ci, którzy przyszli”, zajmowali w ruchu stanowiska równorzędne i byli kimś więcej niż świątą, gdyż zostawali sojusznikami. Początkowy okres faszyzmu przypomina poniekąd leninowski okres bolszewizmu⁴³. Według niego rozwój dyktatury i okrzepnięcie faszyzmu we Włoszech nastąpiły dopiero w 1924 r., po zabójstwie politycznym (mordzie) Giacoma Matteottiego⁴⁴.

⁴¹ A. Hertz, *Militaryzacja stronnictwa politycznego*, Warszawa 1936, s. 17.

⁴² *Ibidem*, s. 18; zob. także A. Hertz, *Szkice o totalitaryzmie*, Warszawa 1994, s. 1 nn.; zob. także *Ustrój narodowego stronnictwa faszystowskiego*, „Nowe Państwo” 1, 1935, z. 4 (12), s. 43–52.

⁴³ A. Hertz, *Drużyna wodza...*, s. 620; zob. także: *Elita i wychowanie*, „Kultura i Wychowanie” 1935–1936, t. 3, s. 131–140; J. Sadowska, *Wychowanie państwowe i jego odbicie w programach szkolnych doby sanacji*, „Res Historica”, t. 16; *Państwo — władza — społeczeństwo w dwudziestym wieku*, Lublin 2004, s. 83–94; *Stanisław Car — polska koncepcja autorytaryzmu*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1996, s. 151–155; S. Car, *Na drodze ku nowej konstytucji*, Warszawa 1934, s. 5–203; *idem*, *Z zagadnień konstytucyjnych Polski*, Warszawa 1924, s. 3–141.

⁴⁴ Giacomo Matteotti (1885–1924), sekretarz generalny włoskiej Partii Socjalistycznej, deputowany, 30 maja 1924 r. wystąpił z wnioskiem o unieważnienie wyborów parlamentarnych z 6 kwietnia 1924 r., które zakończyły się zwycięstwem faszystów wskutek stosowania terroru, nadużyć i gwałtów. 11 czerwca Matteotti uprowadzony został przez pięciu faszystów z centrum Rzymu; nazajutrz aresztowano sprawców, którym przewodził Amerigo Dumini, podległy bezpośrednio Cesaremu Rossiemu, dyrektorowi wydziału prasy przy premierze Mussolinim. W sprawie planowej napaści zamieszani byli najwyżsi funkcjonariusze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i policji. 16 sierpnia znaleziono zwłoki Matteottiego, trzech sprawców zbrodni uwolniono z powodu braku dowodów winy, pozostałych skazano na 6 lat więzienia i zwolniono po dwóch miesiącach na mocy amnestii. Dumini dostał nawet odszkodowanie finansowe. Zabójstwo Matteottiego przyspieszyło stworzenie opozycji parlamentarnej (awenturyńskiej).

Warto jeszcze wspomnieć o stanowisku wobec faszystowskiego wodza, prawnika, socjologa i politologa, a przede wszystkim działacza Polskiej Partii Socjalistycznej, profesora Feliksa Grossa⁴⁵. Co prawda socjolog ten zastanawiał się głównie na rolę kultury w życiu społecznym, ale na marginesie swoich uwag na ten temat przedstawił cenne spostrzeżenia o instytucji wodza. Genezy wodzostwa Gross dopatrywał się w umasowieniu partii politycznych i kultury politycznej. Według niego partie polityczne prowadziły w stosunku do robotników szeroką akcję wychowawczą i propagandową. Gross twierdził, że zarówno partie socjalistyczne, jak i faszystowskie rozpoczęły rywalizację o pozyskanie proletariatu. Jego zdaniem po I wojnie światowej powstały odpowiednie warunki społeczno-gospodarcze do zaostrzenia walki pomiędzy klasami i reprezentującymi je partiami politycznymi. Gross podkreślał, że faszyzm włoski stworzył absolutną władzę jednostki w celu skuteczniejszego monopolizowania życia umysłowego swoich zwolenników, a w dalszej kolejności całego społeczeństwa.

W państwach faszyzmu i komunizmu zniknęła wielka rzeka swobodnej myśli politycznej. Zostało tylko wyschnięte koryto przymusu państwowego, który przeniknął wszystkie związki, stowarzyszenia i ugrupowania. Idee straciły swobodny byt i wolność⁴⁶.

Należy zaznaczyć, że socjologia masowych ruchów społecznych Grossa przyczyniła się do rozwoju badań nad totalitaryzmem prowadzonych w Polsce. Podobne słowa krytyki monopartii znaleźć można u lewicowego polityka Adama Próchnika:

Monopartia jest to partyjniactwo doprowadzone do najwyższych granic. Jest to identyfikowanie interesu partii z interesem państwa. Państwo staje się w rękach partii narzędziem⁴⁷.

Według Próchnika monopartia „buduje mur” między obywatelem a państwem, który utrudnia identyfikację jednostki ze swoim krajem. W jego ocenie monopartyjność degeneruje państwo pod względem politycznym, gospodarczym, społecznym, kulturalnym i obronnym.

Totalność państwa Mussoliniego dostrzegali także wspomniani wcześniej profesor Ludwik Kulczycki, poseł Kazimierz Czapliński, polityk Leon Wasilewski i publicysta Wiktor Alter. Według Kulczyckiego faszystowskie państwo

⁴⁵ Feliks Gross (ur. 1906), prawnik, socjolog i politolog. Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. W II RP związany z PPS. Od 1941 r. w Stanach Zjednoczonych, gdzie był wydawcą miesięcznika „New Europe”, na którego łamach propagował idee federalizacji Europy Środkowej. Dyrektor Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce. Profesor socjologii na Uniwersytecie w Nowym Jorku.

⁴⁶ F. Gross, *Proletariat i kultura. Warunki społeczne i gospodarcze kultury proletariatu*, Warszawa 1938, s. 222; zob. także S. Czarnowski, *Ludzie zbędni w służbie przemocy*, b.m. r.w., s. 1–8; J.M. Borski, *Dyktatura proletariatu*, Warszawa 1933, s. 17–32.

⁴⁷ A. Próchnik, *Monopartia jest czynnikiem słabości*, „Robotnik” 1939, nr 131, s. 3; zob. także *Okrucieństwa Mussoliniego*, „Kuznia” 1931, nr 5, s. 2; „Reforma” konstytucji we Włoszech, „Robotnik” 1928, nr 338, s. 1.

Mussoliniego było państwem absolutystycznym, w którym doszło do zniesienia swobód obywatelskich, takich jak wolność prasy, nauki, stowarzyszeń, a nawet swobodnego życia towarzyskiego. W 1933 r. pisał:

Utrzymanie takiego ustroju wymaga bardzo licznej policji i równie licznej organizacji szpiegowskiej. Na stanowiska naczelne w państwie wysuwają się jednostki zdemoralizowane, które dla kariery sprzedają się Mussoliniemu i jego bandzie⁴⁸.

Ucisk absolutystycznego państwa faszystów Kulczycki dostrzegał w dwóch wymiarach: „legalnym”, tzn. wynikającym z despotycznych ustaw i rozporządzeń i „nielegalnym” — tolerowanym przez władze i polegającym na fizycznym i brutalnym atakowaniu obywateli przez faszystowską milicję. Kulczycki przewidywał, że system polityczny Mussoliniego nie będzie trwały ze względu na jego niewydolność ekonomiczną. Czapliński podkreślał, że włoski system faszystowski był niczym innym jak „zbrojną dyktaturą burżuazji przeciw demokracji i ruchowi demokratycznemu”. Do podstawowych cech włoskiego faszyzmu zaliczył: dyktaturę jednej partii z wodzem na czele, terror polityczny i likwidację swobód obywatelskich⁴⁹. Według Wasilewskiego system faszystowski był dyktaturą jednej partii z „genialnym wodzem” na czele, w której państwo przybrało mistyczny charakter, mając ideologię tożsamą z czymś na wzór religii. Podkreślał, że nieodzownym elementem państwa Mussoliniego był aparat przemocy w postaci tajnej policji (Ovra) i „tresowanie młodzieży” (Balilla). Dla Altera włoski faszyzm był totalizmem, który nawiązywał do tradycji chanów mongolskich. Dlatego pisał:

totalizm faszystowski jest dla ludności pracującej bezwzględny złem z każdego punktu widzenia. Ale nawet bez przymiotnika „faszystowski” [...] totalizm jest wrogiem wolności i powinien być bezwzględnie zwalczany⁵⁰.

Według Altera totalizm faszystowski był „antytezą idei wolności”, który cofa rozwój cywilizacyjny Europy.

Przedmiotem rozważań polskich socjalistów stała się także faszystowska kultura i wychowanie. Tym problemem żywo interesował się publicysta kwartalnika „Zrąb” Janusz Jędrzejewicz. Ten „największy lewicowiec wśród pułkowników”⁵¹ twierdził, że we Włoszech państwo wzięło na siebie obowiązek wychowania, co z kolei prowadziło do stworzenia dobrego obywatela w pełni odpowiedzialnego za losy swojego narodu⁵². Jego zdaniem kryzys parlamentaryzmu, z którym borykają się kraje zachodniej Europy, doprowadził do przewartościowania społecznych

⁴⁸ L. Kulczycki, *W poszukiwaniu nowego ustroju społecznego*, Warszawa 1933, s. 329.

⁴⁹ K. Czapliński, *Faszyzm współczesny...*, s. 19–22.

⁵⁰ W. Alter, *op. cit.*, s. 102; zob. także Z. Zaremba, *P.P.S. w Polsce niepodległej*, Warszawa 1934, s. 98–100.

⁵¹ A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1968, s. 351.

⁵² J. Jędrzejewicz, *Wychowanie państwowe*, „Zrąb” 1930, nr 3, s. 311–320; zob. także M. Jaworska, *Idealy wychowawcze nowej konstytucji*, „Zrąb” 1935, nr 23, s. 5–10.

ideałów, dlatego należy na nowo „ukształtować człowieka, zdolnego brać świadomy udział w społecznym życiu zbiorowości”⁵³. Natomiast redaktor „Zrębu” Stanisław Stachurski dodawał, że w faszystowskich Włoszech dokonał się postęp w wychowaniu państwowym za sprawą różnych instytucji, bibliotek, a także Towarzystwa Opieki nad Matką i Dzieckiem. Największy jednak podziw publicyści wzbudziła organizacja młodzieży Opera Nazionale Balilla.

Natomiast w krytyczny sposób o wychowawczej funkcji faszyzmu wypowiadał się Zygmunt Mysłakowski, który stwierdzał, że

państwo nie ma przed sobą masy jednorodnych „obywateli”, lecz gęstą sieć grup, instytucji i tradycji, za pomocą których jednostki są w różnorodny sposób ze sobą zespolone⁵⁴.

Głównej przyczyny wzmożonej ingerencji państwa w sferę wychowania i kultury upatrywał w rządach silnej jednostki lub grupy. Mysłakowski podkreślał, że państwo faszystowskie miało ambicję pozytywnego organizatora kultury, a nie tylko jej gwaranta. Jego zadaniem w krajach totalnych nadmiernie rozbudowana biurokracja zmierza do usprawiedliwienia swojego istnienia, przez co dąży do propagowania swoich wartości. Ponadto Mysłakowski zwrócił uwagę, że społeczeństwa, które traktują państwo jako heglowski cel sam w sobie, roszczą sobie pretensję do totalnego wychowania młodego pokolenia. Jego zdaniem każde państwo samo w sobie nie było wartością i nie tworzy wartości. Mysłakowski podkreślał, że jedynym źródłem wartości jest człowiek oraz siły społeczne ogniskujące się w różnorodny sposób w życiu narodowym, gospodarczym, religijnym, naukowym i artystycznym. Krytycznie odnosił się do faszystowskiej gloryfikacji państwa. Według Mysłakowskiego

tendencje do ubóstwienia i moralizacji państwa opierało się na założeniu, że państwo jest samo osobowością i to właśnie osobowością najwyższą, ogarniającą osobowości ludzkie, bezmierne od nich wszechstronniejszą i bogatszą⁵⁵.

Posługując się przykładem nazistowskiej propagandy, uzmysławiał, że człowiek w kraju „państwa-bóstwa” został w sposób irracjonalny opanowany przez ideologię państwową. W opinii Mysłakowskiego nazistowscy specjaliści od propagandy w sposób perfekcyjny potrafili zaszczerpić w człowieku nowe wartości użyteczne Hitlerowi i jego drużynie. Mysłakowski z dużym niepokojem obserwował szerzenie się tzw. wychowania państwowego w różnych krajach. Należy zaznaczyć, że stanowisko Mysłakowskiego zbieżne było z poglądami Hertza, który podkreślał rolę propagandy we włoskim i w niemieckim ruchu oświatowym. Według Hertza oświata we włoskim faszyzmie była „organem tzw. propagandy

⁵³ J. Jędrzejewicz, *Współczesne zagadnienie wychowawcze*, „Zręb” 1930, t. 1, s. 10.

⁵⁴ Z. Mysłakowski, *Państwo i wychowanie*, Warszawa 1935, s. 108; zob. także F. Gross, *Proletariat...*, s. 215–248.

⁵⁵ *Proletariat...*, s. 117; zob. także A. Ryniewicz, *Wstęp przekładu polskiego*, [w:] E. Kriek, *Wychowanie narodowo-polityczne*, Lwów-Warszawa 1936, s. 3–20.

wewnętrznej”, w której odrzucono rozwój intelektualny jednostki, a skupiono się na masowości.

Obok tego odrzuca się przewagę pierwiastków intelektualnych, nadając znaczenie przede wszystkim momentom uczuciowym i woluntarym. Hitleryzm niemiecki w jeszcze większym stopniu, niż faszyzm włoski, akcentuje swą postawę antyintelektualną⁵⁶.

Polskich socjalistów, a zwłaszcza tych radykalnych, interesował także stosunek włoskiego faszyzmu do Kościoła katolickiego. Temu zagadnieniu poświęcił swoją uwagę polityk Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie, redaktor pisma „Naprzód” i „Prawa Ludu” Marian Porczak. Według przedstawiciela polskiej lewicy, która była przecież antykatolicka, faszyzm jawił się jako nowa forma nacjonalizmu, która „w walce z demokracją i socjalizmem szuka sojusznika w starym świecie reakcji w kościele rzymskim”⁵⁷. Twierdził, że Mussolini pojmuje katolicyzm jako instytucję konserwującą tradycje średniowiecznego Rzymu, dlatego też „schlebia pysze Watykanu w celach politycznych i zewnętrznych”. Według Porczaka za nacjonalistyczną ekspansją faszyzmu szła ekspansja katolicyzmu, który „miłościwie patrzył na Mussoliniego”. Jego zdaniem Pius XI skrytykował „polityczne mordy faszystów” (zabójstwo antyfaszysty posła Giocoma Matteotiego, 11 czerwca 1924 r.)⁵⁸, a także politykę wychowania młodzieży, tylko dlatego, że był do tego zmuszony przez międzynarodową opinię publiczną. Uważał, że Kościół katolicki

mimo to wierzy we współpracę z tymi sprawcami gwałtu, albowiem dają oni nadzieję odbudowy wpływów kastowo-politycznych klerykałizmu i niszczą demokrację, oraz ruch społeczny i polityczny klasy robotniczej. Zamyka się więc świętobliwe oczy na to, że obyczaje życia publicznego pod panowaniem kliki terrorystów schodzą na poziom dzikości i zbrodni i stają się zaprzeczeniem praw bożych i ludzkości⁵⁹.

Porczak przestrzegał polską opinię publiczną przed duchownymi w Polsce, którzy głoszą pochwałę faszyzmu i mogą przyczynić się do jego powstania na polskiej scenie politycznej. Według niego organizacją „klerykałno-nacjonalistyczną”, która rozpoczęła głoszenie haseł faszyzmu, był Obóz Wielkiej Polski z Romanem Dmowskim na czele.

Uwaga polskich socjalistów skierowana była także na przemiany społeczno-gospodarcze zachodzące na Półwyspie Apenińskim. Na ogół korporacyjna polityka faszystowskich Włoch przez polskie elity lewicowe była traktowana jako

⁵⁶ A. Hertz, *Główne kierunki społeczno-polityczne...*, s. 44; zob. także: *idem*, *Dzisiejszy kryzys światopoglądowy*, „Zrąb” 1932, nr 12, s. 71–77; *idem*, *Planowa organizacja kultury*, Lublin 1938, s. 1–29; M. Prélot, *Państwo faszystowskie*, Warszawa-Kraków 1939, s. 99–116; S. Kopsiński, *Wychowanie obywatelskie czy „wychowanie państwowe”*, „Robotnik” 1932, nr 65, s. 2.

⁵⁷ M. Porczak, *Religia a polityka...*, Kraków 1928, s. 42.

⁵⁸ S. Sierpowski, *Faszyzm we Włoszech 1919–1926*, Wrocław 1973, s. 346–357.

⁵⁹ M. Porczak, *Religia a polityka...*, s. 58.

zaprzeczenie myśli socjalistycznej. Do tej opinii przychylił się profesor Ludwik Kulczycki. Twierdził bowiem, że właściwym twórcą faszystowskich przemian społeczno-gospodarczych był pomysłodawca faszystowskich związków zawodowych Edmondo Rossini, który do swoich poglądów przekonał „socjalistycznego” Mussoliniego. Zdaniem Kulczyckiego celem powstających na początku lat dwudziestych XX w. faszystowskich związków zawodowych było odciążenie włoskich robotników od ideałów rewolucji i radykalnych przemian społecznych. Warto przypomnieć, że 2 października 1925 r. doszło do porozumienia między pracodawcami a faszystowskimi związkami zawodowymi, którego celem była eliminacja niezależności samorządów pracowniczych. Kulczycki umowę tę nazwał „aktem gwałtu zaprowadzającym dyktaturę faszystowskich związków zawodowych”⁶⁰. Według niego faszystowski korporacjonizm wprost skierowany był przeciwko włoskiemu proletariatu i jego socjalistycznym działaczom. Kulczycki twierdził, że wydana w 1927 r. przez parlament włoski Karta Pracy nie zawierała żadnej nowej myśli społecznej, która poprawiłaby materialne położenie włoskich robotników.

Zresztą w takich dziedzinach jak ubezpieczenia faszyci pogorszyli znacznie istniejący stan rzeczy. Jeśli dodamy do tego, że strajki i lokauty są zabronione, że sądownictwo jest zależne i często wyrokuje niekorzystnie dla robotników, to przyjąć musimy do przekonania, że faszizm pogorszył, a nie poprawił sytuację proletariatu włoskiego⁶¹.

Kulczycki krytykował faszystowski korporacjonizm za upolitycznienie włoskich robotników przez nadmierne zaangażowanie ich w sprawy publiczne. Przekonywał, że tworzenie „faszystowskiego państwa korporacyjnego” było w rezultacie wielką fikcją, ponieważ włoski robotnik nie miał wpływu na „wolę włoskiego wodza”. Konstatował:

Właściwie nawet ustroj faszystowski nie jest, ściśle mówiąc, ustrojem korporacyjnym, gdyż te korporacje są tylko dekoracją, a nie wolnymi organizacjami zawodowymi [...]. Rzeczywiste w nich znaczenie mają tylko grupy wielki właścicieli ziemskich, przemysłowców, kupców i finansistów⁶².

Nieco inaczej w 1936 r. scharakteryzował faszystowski korporacjonizm redaktor „Myśli Socjalistycznej”, Łukasz Łozowski, który przyjmował, że faszizm był „rewolucją mieszczańską” przeciwko proletariatu, a faszystowski korporacjonizm stanowił „wyprawę krzyżową” skierowaną przeciw socjalizmowi. Z pozycji marksistowskich przekonywał, że korporacjonizm głoszony przez Mussoliniego godził w zasadniczą tezę socjalistyczną, według której kapitalizm chylił się ku upadkowi. Polityka gospodarcza faszystów była — według Łozowskiego

⁶⁰ L. Kulczycki, *W poszukiwaniu nowego ustroju społecznego*, Warszawa 1933, s. 300.

⁶¹ *Ibidem*, s. 317.

⁶² *Ibidem*, s. 321.

— zgodna z oczekiwania klasy średniej, która nie pragnęła rewolucyjnych zmian tylko pewnych reform socjalnych.

Wedle mego przekonania, tak jak geneza, jak i program faszyzmu nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że ruch ten skierowany jest w istocie w samodzielną rewolucję mieszczańską, na której dalsze kształtowanie się w kierunku korzystnym dla socjalizmu mieć będą wpływ decydujący nie czynniki zewnętrzne, tylko własna, wewnętrzna dialektyka tego ruchu — i to właśnie daje podstawę do bardzo optymistycznych horoskopów na dalszą metę⁶³.

Ponadto Łozowski przekonywał, że program gospodarczy faszyzmu łączył w sobie dwa aspekty, a mianowicie pragnął „uduchowić gospodarke”, tzn. ustalić etyczny stosunek do narzędzi produkcji, a także żądał „umaterialnienia wspólnoty” idealnej, tzn. rozszerzenia nakazu jedności narodowej na teren gospodarczy. Jego zdaniem faszystowski korporacjonizm w żadnym wypadku nie był ideologią robotniczą, a wręcz przeciwnie był skierowany przeciwko robotnikom i głosił „zagładę” ruchu robotniczego. Łozowski podkreślał, że faszystowski korporacjonizm nie znosił „postulatu walki klas”, jak przekonywali jego zwolennicy, przeciwnie — walka klas odbywała się „po domowemu, pod tłumikiem” i stanowiła istotny element samego faszyzmu. Konstatował, że

faszyzm, włączając wszystkie stany w loże korporacji i uniemożliwiając walkę polityczną, spotęguje napięcia rozbieżnych interesów. Ustrój korporacyjny stanie się prawdziwą bombą socjalną o kolosalnej sile potencjalnego wyładowania⁶⁴.

Łozowski, podsumowując swoje rozważania, stwierdził, że w świecie nastąpił „zmięch ustroju kapitalistycznego”, na którego gruzach powstał bolszewizm w formie wschodniej (euroazjatyckiej) i faszyzm w formie zachodniej (europejskiej)⁶⁵.

Podobne spostrzeżenia wyraził w 1938 r. doktor filozofii z Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i autor podręcznika dla robotników do podstaw socjalizmu Maurycy Karniol. Przekonywał, że w społeczeństwie nieustannie toczy się walka klas, a faszyzm był wyrazem narzucenia przez klasę kapitalistów robotnikom swoich warunków politycznych i społecznych. Karniol definiował faszyzm

jako gwałtowne zniszczenie siłą zbrojną ustroju demokratycznego oraz organizacji klasy robotniczej przez klasę kapitalistów i drobnomieszczaństwa oraz sprawowanie przez te klasy rządów dyktatorskich⁶⁶.

Jego zdaniem faszystowski korporacjonizm ograniczył ruch zawodowy i przyczynił się do zaostrzenia walki klas we Włoszech. Według Karniola

⁶³ Ł. Łozowski, *Faszyzm a rewolucja (próba historycznej syntezy dziejów)*, Warszawa 1936, s. 17.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 48.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 72.

⁶⁶ M. Kerniol, *Podstawy socjalizmu*, Warszawa 1928, s. 21.

faszystowska polityka gospodarcza przyczyniła się do „panowania kapitału finansowego i monopolistycznego”, co w rezultacie doprowadziło do prowadzenia przez Mussoliniego imperialistycznej polityki, w wyniku której ucierpiała Abisynia⁶⁷.

Inaczej problem faszystowskiego korporacjonizmu ujął Teofil Wojeński (Tadeusz Świecki) z „Lewego Toru”. Przekonywał on, że nowe ustroje w Rosji, Włoszech, Niemczech i Polsce wyrastały ze wspólnego „pnia socjalistycznego” oraz leninowskiej teorii państwa totalnego i „monopolu dyktatury partii”⁶⁸. Ponadto podkreślał, że faszyzm w wewnętrznej strukturze oparł się na stowarzyszeniach zawodowych: pracodawców, pracobiorców i wolnych zawodów, co z kolei doprowadziło do monopolistycznego charakteru korporacji. Organizacje korporacyjne były dla Wojeńskiego wyrazem „imperializmu państwowego”, co z kolei wymuszało na faszystach odpowiednią politykę międzynarodową: imperialistyczną na Bałkanach i „zdobywczą-kolonialną w Afryce”⁶⁹.

Warto jeszcze wspomnieć o interpretacji faszystowskiego korporacjonizmu dokonanej przez publicystów socjalistycznego „Robotnika”. Już w 1926 r. redaktor gazety zwrócił uwagę na rozbitcie przez Mussoliniego klasowych związków zawodowych i wprowadzenie syndykatów robotniczych. Anonimowy komentator powiązał faszystowską politykę gospodarczą z masowym przyrostem naturalnym Włochów. Przekonywał, że włoska polityka finansowa, gospodarcza, a także międzynarodowa musiała uwzględniać gwałtowny przyrost naturalny. Dlatego wysnuł prawidłowy wniosek, że w przyszłości faszystowska Italia może stać się zarzewiem konfliktów i wojen na tle imperialnym⁷⁰. Natomiast w komentarzu do uchwalonej w 1927 r. „Karty Pracy” jeden z komentatorów nazwał faszystowską ustawę „faszystowskim Nepem”, uzasadniając to określenie rosnącą ingerencją państwa w sferę gospodarczą⁷¹. Należy podkreślić, że krytyka faszystowskiego korporacjonizmu wzmogła się w latach trzydziestych XX w. Publicyści „Robotnika” złośliwie nazywali faszystowską politykę gospodarczą „ostatnim krzykiem mody”, który miał poprawić położenie proletariatu we Włoszech. Lewicowi komentatorzy przekonywali o marnych efektach faszystowskiego korporacjonizmu.

Klasa robotnicza doskonale zdaje sobie sprawę z tych zapędów reakcji i wszędzie, gdzie ukazuje się na widowni „stan” czy „korporacja”, z całą mocą przeciwstawia się tym hasłom⁷².

⁶⁷ *Ibidem*, s. 22; zob. także: R. Stefanowicz, *PPS 1892–1992*, Warszawa 1992, s. 97–115; *Wspomnienia z lat 1918–1939*, Warszawa 1987, s. 5 nn.

⁶⁸ T. Świecki, *Przesilenie społeczno-gospodarcze w świetle praw moralnych ograniczonego rozwoju*, Włocławek 1936, s. 27.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 29.

⁷⁰ *Gospodarcza polityka Mussoliniego*, „Robotnik” 1926, nr 340, s. 3.

⁷¹ *Faszystowski „NEP”*, „Robotnik” 1927, nr 202, s. 1; zob. także K. Czaplinski, „Sukcesy” *faszyzmu*, „Robotnik” 1929, nr 140, s. 3.

⁷² *Ustrój korporatywny i stanowy*, „Robotnik” 1933, nr 450, s. 4.

Ponadto polscy socjalistyczni politycy przekonywali, że faszystowski korporacjonizm przyczynił się do wielkiej korupcji na szczeblach włoskiej administracji. Na V Kongresie Polskich Związków Zawodowych Antoni Zdanowski dowodził o nikłych sukcesach faszystowskiej gospodarki. Przekonywał:

We Włoszech reklamowano ukradzioną rewolucyjnemu syndykalizmowi zasadę „ustroju cechowego”. Organizacje cechowe nic nie zrobiły. Rezultatem dyktatury jest fakt, że we Włoszech i w innych krajach dyktatorskich istnieje najniższy poziom płac, co stwierdzić można na podstawie statystyki międzynarodowej⁷³.

Warto jeszcze wspomnieć o interesującej opinii na temat faszystowskiego korporacjonizmu, wyrażonej przez przedstawiciela lewej strony polskiej sceny politycznej, członka Towarzystwa Pracy Społeczno-Gospodarczej i ministra spraw zagranicznych w latach 1956–1968, Adama Rapackiego⁷⁴. Według niego faszystowski korporacjonizm na pozór podobny był do kooperatywizmu, lecz w rzeczywistości obie koncepcje gospodarcze zasadniczo różniły się od siebie. Rapacki w 1939 r. pisał:

O ile spółdzielczość w swoich klasycznych formach jest reprezentantką epoki liberalistyczno-kapitalistycznej, o tyle faszyzm w imieniu własnym i ruchów mu pokrewnych (jeśli idzie o klimat — nie wyłączając nawet komunizmu) może reprezentować okres dziejowy, który możemy nazwać okresem przejściowym⁷⁵.

Przekonywał, że rozwój społeczny nigdy nie jest ciągły, a pomiędzy ustrojami społecznymi zachodzą rewolucje, w których żaden „automatyzm nie działa, gdyż nie działają już podstawy starej równowagi, a jeszcze nie powstały podstawy nowej”. Według Rapackiego faszyzm powstał na gruncie spirytualizmu. Słusznie podkreślał, że państwo we włoskim faszyzmie wymusza odpowiadające mu rozwiązania społeczno-gospodarcze, dlatego ustrój korporacyjny był najbardziej zgodnym ustrojem, zapewniającym państwu walor wszechogarniający i totalistyczny.

⁷³ *Walka z faszyzmem w świetle obrad V Kongresu Związków Zawodowych*, „Robotnik” 1933, nr 401, s. 2.

⁷⁴ Adam Rapacki (1909–1970), ekonomista, działacz ruchu robotniczego, minister żeglugi, szkolnictwa wyższego i spraw zagranicznych. Urodził się we Lwowie, w 1932 ukończył Szkołę Główną Handlową w Warszawie. W 1931 r. wstąpił do Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, który sympatyzował z centrowym nurtem organizacji, kierując się zasadami austromarksizmu. W 1934 r. rozpoczął pracę zawodową w Spółdzielczym Instytucie Naukowym jako sekretarz Instytutu. W latach 1937–1938 przebywał na stypendium we Włoszech, gdzie nawiązał kontakty z włoskim ruchem spółdzielczym. W 1938 r. uzyskał magisterium z nauk ekonomicznych i podjął pracę w Instytucie Badań Koniunktur Gospodarczych i Cen w Warszawie na stanowisku kierownika oddziału rolnictwa. Brał udział w kampanii wrześniowej jako podporucznik rezerwy i dowódca plutonu. Do niewoli dostał się na przedpolach Modlina, więzień wielu obozów jenieckich. W roku 1947 został ministrem żeglugi, a w latach 1956–1968 był ministrem spraw zagranicznych. W 1957 r. stworzył tzw. plan Rapackiego dotyczący zakazu produkcji i składowania broni jądrowej na terytorium Polski oraz obu państw niemieckich.

⁷⁵ A. Rapacki, *Faszyzm, korporacjonizm, kooperacja*, „Drogi Polski” 1939, nr 2, s. 80.

Faszyzm przyjmuje odwrotny kierunek działania — świadoma i aktywna mniejszość inicjuje powzięte koncepcje życia społecznego od góry — chwyciwszy władzę w państwie kształtuje siłą to życie, wprowadzając swój system⁷⁶.

Pomimo tych krytycznych uwag Rapacki głosił tezę, że faszystowski korporacjonizm zrodził się z ewolucji ruchu spółdzielczego. Przyjmował, że dzieje tego ruchu można podzielić na dwa okresy. Pierwszy — do 1926 r. Rapacki nazwał „okresem oczyszczenia z naleciałości”. Okres ten charakteryzował się mechanicznym podporządkowaniem ruchu spółdzielczego partii faszystowskiej. Jego zdaniem ruch spółdzielczy we Włoszech do czasu podpisania Carta del Lavoro posiadał względną niezależność i autonomię. Rząd faszystowski nie niszczył aparatu spółdzielczego. Według Rapackiego lata 1926 i 1927 otworzyły drugi okres w ewolucji włoskiego ruchu spółdzielczego. Wtedy to następowała likwidacja niezależnej spółdzielczości na rzecz tzw. faszystowskiej teorii spółdzielczości, czyli faszystowskiego korporacjonizmu. Mussolini odrzucił teorie kooperacji ze względu na: po pierwsze, „antydeternistyczną aktywną psychikę faszystowską”, po drugie, niechęć do rozpatrywania przyszłości ruchu (niechęć do aprioryzmu) i po trzecie, zagadnienie spółdzielczości w ustroju korporacyjnym było dla faszyzmu zagadnieniem organizacyjnym. Rapacki trafnie twierdził, że we włoskim korporacjonizmie spółdzielnie oderwały się od interesów swoich członków. Według niego w psychice zarządu faszystowskiej spółdzielni zanika w ogóle poczucie interesu członków i całkowicie ustępuje pojęciu dobra publicznego. Rapacki dodawał, że korporacjonizm faszystowski „dynamizuje pracę spółdzielni”, a spółdzielnie wychodzą poza ramy interesów członków, stają się reprezentantem interesu publicznego i dążą do dominacji na całym rynku. Słusznie zauważył, że ustrój korporacyjny nie niweczy podstaw konfliktów socjalnych, nie rozwiązuje ich istoty, ale narzuca im ramy prawne, reguluje i osłabia przejawy walki, chce znieść jej szkodliwe konsekwencje. Rapacki, podsumowując swoje wywody, stwierdził:

Faszyzm jest, zdaniem naszym, wysiłkiem nadmiernie wyczerpującym, którego rezultaty osiąga się szybko, a koszty płaci długo. Toteż ostateczny bilans będzie można zestawić nie wcześniej jak za 25–30 lat...⁷⁷

Na marginesie należy dodać, że część tzw. lewicowych ekonomistów bardziej przychylnie od Rapackiego wypowiadała się na temat włoskiego korporacjonizmu. Redakcyjny kolega Rapackiego, publicysta miesięcznika społeczno-gospodarczego „Drogi Polski”, Gerard Dautry w 1938 r. przekonywał, że

organizacja korporacyjna faszyzmu poza znaczeniem polityczny i socjalnym przyczyniła się do harmonijnej współpracy między wszystkimi elementami produkcji i pracy⁷⁸.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 82.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 90; por. F. Zweig, *Cztery systemy ekonomii*, „Ekonomista. Kwartalnik Poświęcony Nauce i Potrzebom Życia” 1, 1931, s. 39–96.

⁷⁸ G. Dautry, *Gospodarka włoska a polityka autarkiczna*, „Drogi Polski” 1938, nr 7, s. 439.

W jego ocenie faszystowski korporacjonizm miał także znaczenie praktyczne, a mianowicie pozwalał na prowadzenie gospodarki planowej przez zachowanie równowagi między różnymi działami życia gospodarczego.

Podsumowując, należy stwierdzić, że stosunek polskich socjalistów — oprócz komunistów — do włoskiego faszyzmu był o wiele bardziej krytyczny niż innych ugrupowań politycznych w Drugiej Rzeczypospolitej. Polscy socjaliści od początku oceniali ruch Mussoliniego jako sprzeczny z demokracją i parlamentaryzmem, a w jego ideologii dostrzegli antysocjalistyczne oblicze. Warto podkreślić, że wiele z tych interpretacji, chociażby Aleksandra Herta, nie odbiegało od ocen dokonywanych przez powojennych badaczy totalitaryzmu.

ITALIAN FASCISM IN THE INTERPRETATIONS OF POLISH SOCIALISTS (1922–1939)

Summary

During the interwar period in the European states, the Apeninian Peninsula raised a particular interest among the continent's inhabitants. It was a target of a well-developed tourist movement which was reinforced by religious and scientific-and-cultural motivations. For many intellectuals of various political persuasions, Italy — with its both ancient and Christian traditions — provided important mental stimuli. Apart from these elements, one additional significant factor appeared after 1922: the fascination and concern caused by the emergence of a new and previously unknown anywhere political phenomenon i.e. Italian Fascism. Polish publicists, politicians and lawyers also did not hesitate to offer their opinions on the shaping of Fascism in Italy. Moreover, in the Polish political, lawyerly and journalistic debate during the interwar period there appeared many — oftentimes quite penetrating and original — works interpreting both the ideology of Benito Mussolini and the practical operation of the system created by Il Duce. Among numerous political and legal interpretations of Italian Fascism, there also appeared studies and analyses made by Polish socialists who repeatedly vocalized their views on the issue in the press. The subject of this paper is the presentation of the opinions of Polish intellectuals of socialist provenance on the new political and social-and-economic system introduced in Italy by Benito Mussolini. Describing the attitude of Polish socialists towards Italian Fascism, it has to be concluded that it was far more critical than the one exhibited by other political parties in the Second Polish Republic (with the exception of communists). From the beginning Polish socialist movement considered Mussolini's project as contradictory to democratic and parliamentarian principles and exhibiting clear ideological anti-socialist undertones. It is worth underlining that many of these interpretations — for instance the one proposed by Aleksander Hertz — were similar to the judgments made by the post-war researchers of totalitarianism.